

Drogą Mame. —  
 Dziś rano mamie dostał list  
 chwałę Bogu się się polepszenie utrzymuje  
 ale po chwilowej radości z polepszenia,  
 cięsko teraz będzie patrzeć na długą  
 chorobę. — Cięsko będzie pasować się z  
 wielkimi trudnościami o których  
 Mama wspomina. Wąskie przeobrażenie  
 wymagają wyjątkowych sił, pracy, podo-  
 bnie, wytrwałości, a choroba to wszystko  
 zmniejsza. — Oby Bóg raczył dać siły,  
 sily i wszystko co one tyle potrzebuje.  
 Z Jęz. now. niemieckojęz. Ona już  
 zdrowa, w przypadku niebezpieczeństwa  
 doszła, ale co będzie później? —  
 Ten wamnek o którym Nieszwatta  
 mówi nie tylko się już, ale już  
 często powodem cierpienia i osła-  
 bienia, przez za wielką obfitość.

[Moj nowo dzieci, przyjęły serześliwie  
 onegdaj wieczór. trochę wystraszone, trochę  
 niesmiałe, ale bardzo miłe. — Długoż  
 żyją...  
 1869  
 767  
 1869

all  
 mała  
 wam se ty, nie miła...

sobie obowiązek mówienia z niemi jedynie  
 po polsku, ale to nasz stosunek do  
 trochę sztywnym, bo im nieborakom nie  
 dogodzi. Ale gdyby z porachunkiem  
 tego nie trzymała, to bym później nie mo-  
 gła tego zaprzawać. - Musu kony -  
 stać z wielkiego uszanowania jakie  
 nieboracy mają dla mnie w tej piętnej  
 chwili - później trudniej by było także zmia-  
 nę otrzymać. - Niemiernie to miła dżeci  
 i serzylniej słowem; młodszy trypist  
wielki. - Różne oni myśli o teem  
 wszystkim przychodzi. - St. Francis-  
 sek gdzieś mówi, że Bóg używa ludzi  
 do narzędzia do wykonywania swoich  
 zamiarów, w miarę jak ich znajduje  
 martwem na własną wola. - a raczej  
 jak ich znajduje pozbawionem  
 własnej woli, ~~i in.~~ <sup>nie, może</sup> ~~to~~ <sup>nie, może</sup> powiedzie ma-  
 mie, <sup>nie, może</sup> jakiego stopnia to własna  
 wola, mnie pomów, jak stary  
 Lackman. - przed kilkoma laty, byłaby  
 myślała że to taki zasseyt, takie  
 serwicie mnie sobie powierzone. takie  
 dżeci dżeci, dwóch polaków, ludzi

przeznaczonych do zajmowania w  
 biednym naszym kraju, miejsce wy-  
 jatkowych, w tej biednej Warszawie gdzie  
 taki ogólny upadek moralny - gdy  
 pomur ile w ich otoczeniu nawet było  
 zapominania o prawach Boga zdaje mi  
 się jak mówił Bóg do Mojżesa, że to  
 święta ziemia po której chodzę, nie  
 byłaby mogła obmyślić dla siebie  
 zajęcia podług, mnie szesytniejszego,  
 Dzisiaj, nie takiego nieczuje, niemyśle,  
 wcale że te dżeci ser, mnie oddane,  
 niemyśle że to zasseyt, ani odpowi-  
 dsialność, ani nie, podobnego. Mam  
 uszenie że to wszystko w roku Boiem,  
 że od niego wszystko zależy będzie,  
 że pan Bóg będzie mnie używał  
 przez jakiś czas, że mnie potem  
 oddam jakiego nieudolnego, że im rozewnie  
 do kogoś innego - niewiem czy się  
 u mnie kosztować miesiąc, czy rok  
 czy dżeci, o nie, się nie pytam,  
 nieman, ani woli ani sysemenia jak  
 tylko żeby żadnego dnia powołanie  
 Boiemuś zadacie uszyć. ~~to~~ Jak to

mam Mamuncie powiedziec, nie  
jestem pobożny, nie czuję żadnej mi-  
łości wielkiej dla Boga, nie umię-  
ję modlić, ani rozmyślać, na-  
mów idę z obowiązków, ciężar się kiedy  
może wyję, później ranny nawet  
mówię niewiemu pojątkiem, żadnego  
nie czuję podniesienia ducha, ani  
słodkości, a jednak mam nadzieję  
że, pan Bóg w mojej duszy zrobi  
się, się, że w niej zrobi coś nowego  
że nie ma tam żadnego oporu.  
Je on, jeżeli wytażnie pamięć.  
Coż Mamuncia o tem powie?  
Zdaje mi się, że <sup>się</sup> nie tudy, bo  
Jasia choroba moją umię o tam  
pnebona. — Ite dzień są mi tego  
dowodem. Takie dla nich czuje  
przywieranie, bez przywierania.  
Dziwnym kradzeniem Bożem, mam  
dla nich serce otwarte jakby dla swoich  
własnych. — a gdyby mi dziś pełnia powie-  
dzieć się po namyśle, owoli ich gdzie  
indziej umię, zdoła mi się, żeby się  
leczno umię, myśla, że <sup>im</sup> gdzie indziej będzie  
lepiej. — Diewi Mamuncia, jak wiedzicie  
Bogu dziękuję, że biedny Drogę zachorował w  
Korniku a nie tutaj, mimo tego się go widzieć nie  
może. Jak się cię, że wrodzonym, że u siebie, że